

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycji Gazet Petersburskiego Poczta-
tamt, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rosyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczt, dla odbierających w księgarni Gräfe: Roczna, 45 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. ass. Półroczna, 28 r. ass.

PIĄTEK, 30 Września.
12 Października.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1839, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące nań prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 29 Września.
11 Października.

27 Września, wywieszona na pałacu Anickowskim chorągiew, obwieściła mieszkańcom Petersburga szczęśliwy powrót N. CESARZA JMCI. Wieczorem miasto było oświetlone.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 12 (24) Września, J. K. W. Xiążę Fryderyk, syn Xięcia Karola, a wnuk Króla JMCI Pruskiego, zaliczony zostaje do pułku piechoty Xięcia Karola Pruskiego. — Wykreśla się ze spisów zmarłych, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik hrabia Nostitz.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 8 Sierpnia, mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 2 klasy: Biskup Kaliski i Kujawski JWJXdz Tomaszewski, Prezes Komitetu posiadaczy listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Krempski, Dyrektor Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu Łęski, Sprawujący obowiązki Prezydenta miasta Warszawy, Referendarz Stanu Graybner i Gubernator Cywilny Lubelski, Jenerał-major Albertow.

— Przybyli do tutejszej stolicy: z Odessy, Posel Francuski baron de Barante, s prowincyj: Jenerał-adjutant hrabia Wasilczykow i Głównozarządzający Wydziałem Dróg Komunikacyi i Gmachów Publicznych Jenerał-adjutant hrabia Toll.

— Podług urzędowych wyrachowań liczy się w Petersburgu 3,774 karet, 2,565 koczów, 8,363 dorożek i 10,519 sań; w ogóle 25,221 pojazd, i 30,254 koni.

Warszawa 2 Października.

JO. Xiążę Warszawski, Jenerał-feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, powrócił dnia onegdajszego rano do Warszawy.

— Onegdaj rozstał się z tym światem w 68 roku życia ś. p. Ignacy Bieńkowski, Dyrektor Mennicy Warsz., Kawaler orderu Św. Stanisława.

— Donoszą ze Lwowa, że w nocy z 23 na ulicy Żydowskiej, blisko bożnicy, wszczął się pożar, a rozszerzając się gwałtownie, zniszczył 13 kamienic, wiele domów rozerwano. Pożar był okropny. Siedm osób utraciło życie, kilkadziesiąt skałeczonych odesłano do szpitalów; szkody są bardzo znaczne.

(Gaz. Por.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 28 Września. W podróży, którą Xiążę Jerzy Cambridge przedsięwziął, J. K. Wysokość będzie nosił tytuł lorda Culladen.

— Na wielu punktach radykałisci zbierają się w tłumne zgromadzenia i radzą o sposobach otrzymania reformy parlamentowej i zniesienia prawa o przywozie zboża. Najliczniejsze s tych schadzek były w Londynie, Manchester, Sheffield i t. d.

— Sprawozdanie banku angielskiego za ubiegły kwartał, kończący się 18 h. m. zostało ogłoszone. W porównaniu s takimże aktem ogłoszonym 21 Sierpnia b. r., obieg biletów powiększył się o 184,000 funt. a o 90,000 f. pomnożyły się złożone w banku zaręki. Skąd inąd w gotowiznie dało się widzieć zmniejszenie o 131,000 funtów, co

dowodzi odwołania znacznych kapitałów ku przedsięwzięciom przemysłowym i handlowym.

— Kupcy Liverpoolscy, interesowani w handlu z Nową Ziemią, podali adres do zarządu osad, o zwrócenie uwagi na stan tej osady, wystawionej na ucisk i niebezpieczeństwa.

— Eskadra angielska, pod wodzą admirała Stopford, przysłała s Tunis do Malty 18 b. m.

— Lord Carrington umarł mając wieku lat 86. Tytuły i dobra jego przechodzą na syna jedynaka, P. J. Smith, członka izby Niższej z High-Wycombe, mającego teraz 46 lat.

— Zabierają w tej chwili na okręty w Woolwich 30,000 karabinów przeznaczonych do Malty i Kanady. Do tej ostatniej osady mają być nadto posłane nowe oddziały wojska.

— Podług ostatnich wiadomości z Montréal, sir J. Colborne wkrótce ma opuścić Kanadę. Na jego miejsce ma być mianowany sir Colin Campbell, dotychczasowy Rządca Nowej Szkocji, a na miejsce tego ostatniego, starszy syn zeszłego Króla, pułkownik hrabia Munster.

NOWINY S PORTUGALII.

Lizbona 18 Września. Guerillasy miguelistowskie wzrastają w liczbie i zuchwałości. 11 b. m. banda, dowodzona przez Baida, ukazała się pod Almada na lewym brzegu Tagu, na przeciw Lizbony. 12go, tenże wódz groził miastu Evora, a tegoż dnia wszedł do Avito, gdzie wziął w niewolę dowódcę gwardii narodowej tegoż miasta. W Algarbii oddział wojska Królowej zniesiony został przez młodego Remechido, który kazał rozstrzelać jednego wziętego w niewolę oficera.

Paryż 29 Września. Podług *Journal des Débats* wydane zostały rozkazy utworzenia bataljonów wojennych w Lyon, Besaçon i Dôle. (Patrz niżej.)

— Kilka razem dzienników zgadzają się w wiadomości że minister wojny dał rozkaz utworzenia na granicy zachodniej obozu s 15,000 ludzi. Trzy pułki miały w tych dniach wyruszyć s Paryża, udając się do tego obozu.

— *Journal des Débats* z d. 27 b. m. umieścił depeszę telegraficzną z d. 26 b. m. od Posła Francuskiego w Szwajcaryi do Prezesa Rady Ministrów, w przedmiocie wysłania Ludwika Bonaparte. Depesza ta przerwana była przez ciemności nocne, lecz wiadomość uzupełnioną została przez gazetę Bazylejską z d. 24 Września, donoszącą że Ludwik Bonaparte oświadczył Rządowi Kantonu Turgowii iż się zrzeka tytułu obywatela tego kantonu i niezwłocznie go opuści. Zaś Gazeta Powszechna Szwajcarska dodaje, że P. Bonaparte zaopatrzył się już w pasporta na wyjazd do Anglii. S tego powodu były obywatel Turgowjski pisał list do landammanna kantonu oświadczając, że dla tego jedynie odjazd swój zwlekał iżby, zobaczyć jak się też względem niego zachowa Szwajcarya, w której przytułku szukał. Przekonawszy się że kraj stawionym w tym razie oporem utrzymał całą swą godność i niechęć narażać Szwajcaryi na klęski wojny jakaby stąd wynikała, postanowił odplacić jej za gościnność, rychłym opuszczeniem granic.

— Miasta handlowe wybrzeży francuskich nie przestają przekładać ministrom stan, oplakany handlu kolonialnego i nieuchronny upadek osad francuskich s powodu zupełnego upadku handlu cukrowego. Izba handlowa Marsylska przyłączyła się w tym przedmiocie do Izb Bordeaux, Havre, Nantes i t. d. P. Karol Dupin ma wprost Królowi przedłożyć memoriał o konieczności wprowadzenia zmian w prawach względem cukru. Zapewniają że ministrowie przyrzekli wnieść na parlament zmniejszenie cła od cukru kolonialnego.

— Podług listów odebranych w Paryżu, kapitan Duquesne, dowodzący brygiem «le Laurier», jednym s tych które blokują porty meksykańskie, wzięty został w niewolę przez żołnierzy meksykańskich w chwili, kiedy z dwoma oficerami swego statku znajdował się na brzegu dla zaopatrzenia się w pewne okrętowe potrzeby.

— 24 b. m. PP. Humboldt, Arago, Séguier młodszy, Treuray, Higonet i Séguin wyjechali s Paryża do Havre. Znakomici podróżni zatrzymają się w Rouen gdzie zwiedzą zakłady publiczne i przemysłowe; w Havre zaś zabawią przez czas potrzebny do zbadania i rozwiązania zagadnień, dotyczących się przyszłości handlowej i przemysłowej tego portu.

— Xiążę d'Orléans znajduje się teraz w Metz, gdzie odbywa wielkie manewra wojsk, zgromadzonych w okolicach tego miasta.

— Xiążę de Nemours ma wyjechać 2 Października, z generałem Athalin, w podróż po Niemczech. J. K. W. zamierza zwiedzić Bruxellę, Drezno, Berlin i MÜNICH.

— W Zamku de Broglie, w Departamencie de l'Eure, umarła księżna de Broglie, małżonka Para Francyi, córka sławnej Pani de Staël. Dzieci pani de Staël zostaje teraz tylko pan de Rocca, zięć p. de Rambuteau, Prefekta Depart. Sekwany.

— Donoszą z Algeru pod d. 14 Września że interesa handlowe czynnie się odbywają i przykładają do postępów pomysłowości miasta. Stan zdrowia w wojsku jest wyborny i żołnierze zdają się całkiem przywykać do klimatu.

— Podług nowo osnutego plaeu, francuzi mają zająć w prowincyi Constantine taką rozciągłość ziemi, jaką już mają w prowincyi Algierskiej, i nadto twierdzą o 20 lieues od morza. Posiadłości te utworzą trójkąt, którego podstawą będzie morze od Stora do Bone, a wysokością, linieje z Bone i Stora do Constantine.

— Jeden z dzienników tutejszych donosi, że natychmiast po odebraniu depeszy telegraficznej ze Strasburga, oznajmującej o postanowieniu Ludwika Bonaparte opuszczenia Szwajcaryi, przesłano do Lyonu przez telegraf rozkazy, iżby formowanie bataljonów wojennych było zaniechane.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 20 Września. Gazeta urzędowa Madrycka ogłosiła wiadomość o uznaniu nakoniec Rządu Królowej Izabelli przez Portę Otomańską. (*Journal de Smyrne*, z d. 6 b. m. zbija tę wiadomość.)

— Jeneral Aldama, tymczasowy minister wojny, podnie-

siony został do rangi generał-porucznika, a dawny minister, jen. Latre otrzymał wielki krzyż orderu Karola III.

— Dekretem z d. 18 b. m. Królowa zwoluje korteżów na dzień 8 Października. Generał van Hallen objął dowództwo wojska środkowego; Oraa oddany został pod sąd.

— Królowa Regentka, jak twierdzą, posłała lady Ponsonby, małżonce posła angielskiego w Konstantynopolu, order Maryi Ludwiki, na znak wdzięczności dla lorda, za czynne przyłożenie się do uznania Rządów Królowy Izabelli przez Portę.

— Ważne zagadnienia toczą się teraz w obozie karlistów. Chodzi o to, czy ciągnąć wprost na Madryt, czy przedewszystkiemi zająć pod rządy don Carlosa prowincje, uznające dotąd władzę Królowej. Odważni strategiści doradzają co najspieszniejsze zajęcie stolicy; Fabiusze są za zwyciężkim lecz powolnym postępem na całej linii od Bilbao do Madrytu. Zdaje się że ta ostatnia myśl przemoże.

— Wiadomość która się była rozeszła o wzięciu Portugetty przez karlistów nie potwierdziła się.

— Podług listów z Vera, z d. 21 Września, krwawa bitwa miała miejsce pod Perdon 19 t. m. między Alaix i Franciszkiem Garcia. Było to na drodze s Pampeluny do Puente la Reyna. Alaix zmuszony był cofnąć się i zamknąć w Pampelunie, zostawując w ręku karlistów 400 niewolnika i jedno działo. W tej to bitwie poległ brygadier karlistów Echevaria; wojsko Krystyny straciło do 1000 ludzi. Inne korespondencje potwierdzają tę wiadomość.

— Dziennik jeden Paryski donosi, że wieczorem, 26 Września, infant Don Francisco a Paulo, znajdujący się teraz w Paryżu, odebrał z Madrytu nadzwyczajnego gońca, s tak ważnemi depezsami, iż natychmiast udzielił je prezesowi Rady ministrów, hrabi Molé. Wiadomo że infant pracuje nad pojednaniem Don Carlosa s Królową Regentką.

Fribourg 26 Września. Tegoroczne zgromadzenie naturalistów i lekarzy w naszym mieście, zostało zamknięte na trzecim posiedzeniu. Przyszłoroczny zjazd odbędzie się w Pymont; propozycja zebrania się w Hanowrze odrzucona została wielką większością.

Medyolan. Opuszczając nasze miasto Cesarz Jmé Austriacki zostawił Arcyksięcia Vice-Królowi 60,000 lirów dla rozdania pomiędzy ubogich.

Rzym 18 Września. Wczora Papież przydywał konsystorzu tajnym na którym Jego Świątobliwość otworzył i zamknął usta dwom nowym kardynałom i mianował dziewięciu nowych arcybiskupów i biskupów, s których barona Aloizjusza Antoniego von Schrenk, arcybiskupem Pragskim, a Giuseppe Maria Saggese, arcybiskupem Chieti, w Królestwie Obojej Sycylii. Na miejsce nowego kardynała Fieschi, mianowany prefektem św. pałaców i marszałkiem Dworu Papieskiego X. Massiano.

Stockholm 21 Września. P. Skogmann zatwierdzony został na urządzie Prezesa Kollegium handlowego, którego obowiązki tymczasowo sprawował.

Konstantynopol. Wiadomości z wojska azyatyckiego są

najpomysłniejsze. Spokojność przywrócona zupełnie; większa część pokoleń kurdów wróciła do posłuszeństwa. Przyłączenie się kurdów i kilku pokoleń beduinów znacznie powiększyło siły wojska, które jest obficie zaopatrzone we wszystkie potrzeby.

AMERYKA. Ostatnie wiadomości z Nowego-Yorku dochodzą do 1 Września. Indyjanie dają wiele zajęcia wojskom Stanów Zjednoczonych. Generał Gaines wezwał do siebie do Kentucky 10,000 ochotnika s Tennessee. Twierdzą że indyjanie, skrycie podnieceni od Rządu Meksykańskiego, mogą wystawić do 20,000 wojowników.

— Nowiny z Meksyku dochodzą do 5 Sierpnia. Rząd czynnie pracuje nad postawieniem Francyi dzielnego oporu. Załoga w Vera Cruz została powiększona, ulice miasta zawalone barykadami, zamek St. Jean d'Ulloa zaopatrzony w żywność, korpus odwodowy zgromadzony w Jalapa. Rząd otrzymał od towarzystwa dzierżawców tabaki pożyczkę 500,000 piastrow twardych i nadto upoważniony przez kongres został do zaciągnięcia przymuszonej pożyczki 4 milionów piastrow.

— Twierdzą za pewną w Vera Cruz, że pułkownik Almonte wyjechał stąd do posła meksykańskiego w Paryżu z najrozsądliwszym pełnomocnictwem do stanowczego załatwienia nieporozumień s Francją.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

ŻYWOTY SPÓŁCZESNYCH.

LAURETTA XIĘŻNA D'ABRANTES.

(Nadesłano.)

«Dziwna jest, jak dzienniki Paryża milczą o śmierci wymownej kobiety która temu kilka dni skończyła w niem swe życie w największej nędzy, lecz to właśnie ten smutny koniec zamroził zapewne ich pióra gdy przyszło mówić o śmierci, która (jakiegokolwiek zdanie o umarłej niesiemy) nie może być uważaną jak tylko przynoszącą zakalę honorowi narodowemu. Korespondencje niemieckie s Paryża są mniej milczące względem tej kobiety, której życie było uwieńczone wszelkimi bogactwami, wszelką wystawą, ale o której Napoleon wyrzekł, jeszcze na wyspie św. Heleny, że, mimo wszystkich bogactw którymi osypał to małżeństwo, zawsze ono było w potrzebie. Pani de Chézy, która widziała x. d'Abrantes w 1833 r. w Paryżu, tak mówi o niej w artykule który Morgenblatt nam komunikuje: «Przedstawiała się nam jeszcze młodą, złożenia mocnego, wzrostu miernego; nie nader zgrabną, chociaż nie bez piękności w swych kształtach; szyi ładnej i pochybnej, rysów regularnych, kolorów żywych, pysznych wielkich oczu ciemnych, włosów prawdziwie krucznych, rokosznych i połyskujących, głosu mocnego i twardego, do którego trzeba było się wezwyczaić, wielkiej żywości i wesołości umysłu; nie miała w sobie nic kobiecego i tego co przyciąga duszę jakąś władzą tajemną. P. d'Abrantes była to przyroda wulkaniczna; wyrobiła ona w sobie masę żywiołów, której nie mogła harmonicznie ułożyć. Ta wrząca

ława wypaliła wiele pogodnych kwiatów jej duszy, jednak wiele szlachetnych pierwiastków pozostało w niej nietkniętymi, jako to: przyjaźń, miłość macierzyńska, religia, gościnność, towarzyskość, żywe wlubienie się w piękne, czynna dobroć, ochotliwe przyznanie zasług obcych. Duch jej, jej sposób życia i jej czynności były całkiem między sobą różne. Tylko ten co mógł poznać grunt jej istoty, który był szlachetny i dobry, mógł się pogodzić z przeciwnościami które wychodziły na jaw w bycie tej dziwnej kobiety. Jej matka, Panoria, Greczynka, *) pochodziła ze świetnego rodu Komnenów. Popiersie alabastrowe tej pięknej kobiety, które było zrobione w 51 r. i które, podług zapewnienia wszystkich co ją znali, jest bardzo wierne, odznacza się idealną w tym wieku młodością. Córkę księżny wydają się nam też równie powiewne, wysmukłe i przyciągające, chociaż nie zupełnie piękne. Jej dwa syny także podobne są raczej do babki jak do rodziców. Cała familia pisze, wiśniemy pani Auber kawalki zbyt przyjemne w swej prostocie. Młodsza, zamężna teraz, była od dzieciństwa szczerze pobożną i poświęcała się bezustannym staraniom około chorych i innym uczynom litośnym chrześcijańskim, z ubytkiem nawet swego zdrowia. Mało niewiast tak mię rozczuliły; doświadczało się obok niej szczerości i prawdziwości jej popędu dobroczynnego i jej łagodnej i litośnej pobożności. Wiara i czyny, to było jedno u niej. Przyjęłam zaprosiny księżny d'Abrantès na 3 godzinę przed obiadem. Zajmowała piękne pokoje pierwszego piętra na ulicy Larochehoucault. Z jej pokoiów przechodzono do ogrodu, dość wielkiego jak na Paryż. Wyssokie i spokojne massy drzew i gazony ozdobione kwiatami były widziane z wysokich okien pokoiów pięknie przybranych, i po których zapach kwiatowy się roschodził. Jak to wszystko wydawało mi się wielkiem i przyciągającym, wraz z uprzejmą właścicielką której sposób bycia i uwagi nad czasami uszłymi przypominały tak przyjemnie świetność Cesarstwa i jej wtenczas położenie. Gadała o tém jak dziecko o miłym swym śnie. Mówiła z czułością o Julicie Récamier. Niedgdy te dwie kobiety mało się widywały, teraz były z sobą w poufalej stosunkach. Junot, jenerał pod Kousulatem, równie jak Lucyan Bonaparte, Bernadotte i inne znakomite osoby owego czasu, ciągnęły z godnością wóz tryumfalny bogatej i pięknej żony bankiera. Jakkolwiek niewinne i platoniczne były te hołdy, jednak żony zwyciężonych, nie chciały zapewne być spektatorkami tryum-

fu pani Récamier. Do tego piękna kobieta była z strony legitymistów i Napoleon miał żal do niej za to, równie jak i za jej przyjaźń dla niesmiertelnej pani de Staël. Wprawdzie szlachetny książę Eugeniusz odwiedzał ją, ale dwór, który na tenczas wykluczał się dopiero, unikał tego domu, teraz zaś wszystkie te przeszkody były oddalone.»

Pismo z Paryża uwiadamia nas o śmierci księżny w następnych wyrazach.

«Śmierć żony d'Abrantès zrobiła mocne wrażenie w pewnych koteryach. Okoliczności, które towarzyszyły temu wypadkowi, były takiej natury, iż obudzały myśli o przemianach i wypadkach tej epoki. Nie tylko mocne współczucie litości, ale i wzruszenie jakiegoś przestrachu, opanowuje nasze serce gdy widzimy tę kobietę, wyszłą ze świetnego domu Komnenów, zamężną później z Junot, księżniem d'Abrantès, niedgdy Gubernatorową Paryża, w chwilach najświetniejszych Cesarstwa otoczoną wyborem wysokiego towarzystwa Paryskiego, umierającą teraz w nędzy, ze smutku i trosk o swe utrzymanie. Księżna d'Abrantès, przed nieszczęsną śmiercią swego męża, (wiadomo iż Junot, dostawszy oblężenia, skoczył z okna i tem śmierć sobie zadał) straciła znaczną część swego majątku. Powrót Burbonów powinien był naturalnie znacznie odmienić położenie księżny d'Abrantès. Straciła przeszło 3 części swych dochodów i ujrzała się przymuszoną, dla polepszenia swego bytu, przedsięwziąć prace literackie. Wychowana w zbytku, otoczona świetnością, nawykła do bogactw, rządzona potrzebami świata wytwornego, od których najtrudniej się odzwyczaić w wieku późniejszym, życie x. d'Abr. stało się ciągłą walką okoliczności i niedostatków, wymagań jej stanu i potrzeby oszczędności, zakrycia koniecznych potrzeb i utrzymania przyzwoitości i świetności zewnętrznej. Do jakiego stopnia ta nędza wzrosła, ile lat trwała boleść jej fizyczna i moralna, ile smutnych okoliczności wyrabiało gorzkość tego położenia, tak już fałszywego, przez ile odczarowań nieszczęśliwa księżna przejść musiała, ile przyjaciół niewiernych liczyła, ile uraz ucierpiała z poddaniem się, wiele nędzy familijnej poszło z tego niedostatku pieniężnego, ile wielkich boleści wycierpiała prawie codziennie, jak jej nadzieje, jedna po drugiej padały i uchodząc zrywały zasłonę która skrywała smutną i okrutną rzeczywistość, jak próżność, duma, godność, położenia towarzyskie tej biednej osoby, były okropnie dotknięte,— to przedstawiłoby przedmiot malowidłu pełnemu interesu naszych obyczajów, naszej epoki. Do tego x. d'Abrantès była aż do swej śmierci jedną z tych przyród pełnych życia, dla których wielki świat, salony, piękne sztuki, uciechy, są potrzebą. Rozmowa była jej żywiołem; niemogłaby nigdy przestać na życiu samotniczym i miała tę przykrość, iż jej towarzystwo codziennie się uszczuplało. Za nic nie zechciałaby opuścić wytwornego świata Paryskiego, odmienić stopę swego życia.» T. B. (z *Allg. Zeit.*)

*) Greczynka z pochodzenia, ale urodzona w Korsyce i w ścisłych stosunkach z rodziną Bonaparte; stąd to Napoleon znał księżną w jej pierwszej młodości. Narajano jej przed wielu laty pisać pamiętniki o Cesarstwie, co później nie przeszkodziło jej oświadczyć wdzięczności za dobrodziejstwa otrzymane od Burbonów w pamiętnikach o Restauracji.